

# Miłowit Kuniński

---

## Komunitaryzm, czyli o bliskich związkach filozofii politycznej i socjologii

---

Diametros nr 8, 127-131

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Komunitaryzm, czyli o bliskich związkach filozofii politycznej i socjologii**

*Miłowit Kuniński*

### 1.

Komunitaryzm jako nurt w filozofii politycznej i społecznej był reakcją na *Teorię sprawiedliwości* Johna Rawlsa (1971). Książka ta stała się nie tylko załącznikiem dyskusji, w której krystalizowały się stanowiska przeciwników liberalnej koncepcji człowieka i społeczeństwa, lecz stała się źródłem inspiracji wielu wątków współczesnej filozofii politycznej. Gdy spojrzymy na publikacje ostatnich 30 lat, dostrzeżemy, jak znaczący wpływ miały tezy i metoda Rawlsa dla tej dziedziny filozofii. Autorzy tacy jak Michael J. Sandel, Alasdair MacIntyre, Michael Walzer i Charles Taylor, odnosząc się krytycznie do stanowiska Rawlsa i zadając istotne pytania dotyczące sposobu pojmowania człowieka i jego związków z otoczeniem społecznym, przyczynili się do powstania nowego spojrzenia na te kwestie, a także w znaczący sposób wpłynęli na ewolucję poglądów samego Rawlsa.

Na tym tle dokonania Amitai Etzioniego można uznać za znaczącą próbę znalezienia języka socjologicznego i użycia metod dla opisu i wyjaśnienia zjawisk społecznych, charakterystycznych dla społeczeństwa amerykańskiego drugiej połowy XX w. Związek między problemami podnoszonymi przez komunitarian sytuujących siebie w opozycji do liberalizmu Rawlsa a stanowiskiem Etzioniego ma charakter aksjologiczny, teoretyczny i polityczny (obywatelski). Po pierwsze, mamy tu do czynienia z postawą obywateli, którymi powoduje troska o społeczeństwo i naród, którego są członkami. W wypadku filozofów politycznych owocuje to teoretyczną analizą zagadnień takich jak natura jednostki, jej charakter jako podmiotu moralnego, źródło i natura związków społecznych (kontraktualizm kontra antykontraktualizm), ich struktura i hierarchia, warunki sprawiedliwego ładu społecznego. Etzioni, jako przede wszystkim socjolog (należy przy tym pamiętać o jego związkach z filozofią: był uczniem Martina Bubera), wychodząc z

podobnych przesłanek bada związki między jednostkami i wspólnotami, warunki zakorzenienia ich we wspólnotach i konsekwencje silnych i słabych więzi wspólnotowych. Narzędzia badawcze socjologa pozwalają mu, podobnie jak innym badaczom o komunitariańskiej orientacji, zbadać, na ile refleksja z zakresu filozofii politycznej i społecznej trafnie uchwytuje tendencje i procesy społeczne. Po drugie, filozoficzna refleksja i socjologiczna diagnoza oraz wyjaśnianie o komunitariańskim charakterze uzupełniają się wzajemnie, gdyż wychodzą z tych samych przesłanek aksjologicznych, idei kierunkowych i założeń. Po trzecie, kategorie teoretyczne obecne w refleksji filozoficznej i podejściu socjologicznym są wspólne, choć różnice metodologiczne sprawiają, iż ich rozumienie ma odmienny charakter, gdyż sytuuje się na różnych poziomach refleksji teoretycznej, i z natury rzeczy filozoficzne odniesienie do rzeczywistości społecznej ma bardziej pośredni charakter. Oznaczałoby to, iż związki między socjologią i filozofią są głębokie i unaukowanie socjologii (głównie w sensie pozytywistycznym), mimo wysiłków i towarzyszących im złudzeń, nie doprowadziło do ich zerwania, do powstania socjologii neutralnej aksjologicznie i zdolnej do wyjaśniania zjawisk i procesów społecznych wyłącznie metodami ilościowymi czy ogólnie w sposób naśladowujący nauki przyrodnicze.

## 2.

Przedstawienie zasadniczych idei komunitarianizmu pozwala bez trudu dostrzec zbieżność założeń i sformułowanych problemów jego odmiany filozoficznej i socjologicznej. Choć żadna koncepcja jednostki ludzkiej w filozofii klasycznego liberalizmu i liberalizmu w sensie amerykańskim nie przeczy oczywistości, jaką jest niezbędność socjalizacji dla ukształtowania jednostki zdolnej do samodzielnego życia i stanowienia o sobie, to jednak liberalizm, z nielicznymi wyjątkami (Hume, Hayek), dążąc do ukazania człowieka jako istoty autonomicznej, charakteryzuje jej związki z otoczeniem jako przygodne i w znacznej mierze będące przedmiotem wolnego wyboru. Jednostka w tej perspektywie jest pierwotna w sensie logicznym wobec wartości, ról społecznych i wspólnoty, w której żyje. Dla liberalizmu o charakterze kontraktualistycznym

(zwłaszcza w ujęciu Rawlsa), założenie to jest niezbędne, by możliwe było przedstawienie wyboru reguł sprawiedliwego i dobrze uformowanego społeczeństwa jako przyjętych w sposób racjonalny, nieuprzedzony i niepodporządkowany spodziewanym korzyściom z określenia tych reguł przez uczestniczące w kontrakcie jednostki. Choć jest to sytuacja teoretyczna, eksperyment myślowy, który pokazuje warunki, jakie mają zapobiec wpływowi indywidualnych perspektyw (egoistycznych interesów) na wybór reguł, jednak może ona stanowić model opisujący pewne właściwości rzeczywistych społeczeństw liberalnych i jednostek, które w nich żyją i je tworzą.

Koncepcja jednostki ludzkiej – podmiotu moralnego, choć zakłada, że jednostki mogą wybierać zarówno cele i wartości indywidualne, jak i cele i wartości zbiorowe, wspólnotowe, w istocie traktuje ją jako wyłączonej czy zewnętrznej wobec uwarunkowań społecznych. Tak pojmowany podmiot moralny jest po Kantowsku autonomiczny i stanowi ostateczne źródło i podstawę reguł moralnych i wybieranych wartości. Michael Sandel w *Liberalism and the Limits of Justice* (1982) krytykując Rawlsa rozwija wizję podmiotu radykalnie osadzonego (usytuowanego) (*radically situated*) w otoczeniu społecznym w opozycji do liberalnie pojętego podmiotu radykalnie odcieleśnionego (nieusytuowanego) (*radically disembodied*). Podmiot radykalnie usytuowany nie tylko genetycznie jest zależny w swej formacji od wspólnoty (idzie tu nie o jedną, lecz o wiele wspólnot, w których jednostka uczestniczy, nierzadko tworzących hierarchię), w której się pojawia, jej tradycji, obyczajów, reguł, wartości, itp., lecz przede wszystkim dzięki więzom ze wspólnotą jest podmiotem świadomym i zdolnym do dokonywania wyborów i ponoszenia za nie odpowiedzialności, jest jednostką autonomiczną nie ze względu na fundamentalną niezależność od wspólnoty, ale przeciwnie, dlatego, że życie we wspólnocie umożliwiło ukształtowanie się jednostki jako podmiotu moralnego i pozwala jej, dzięki interakcjom ze wspólnotą, na samorealizację i osiągnięcie celów życiowych (w tym moralnych powinności). Wartości i cele, jakie stawia sobie tak rozumiana jednostka, są czerpane z zasobów wspólnoty i poddawane interpretacji. W takim ujęciu człowieka i jego więzi ze wspólnotą nietrudno dostrzec wątki obecne w antycznej i nowożytnej filozofii człowieka, która traktowała systemy

wartości jako dane, obiektywne wobec jednostki (ze względu na boski ze swej natury porządek świata lub później jako powstały w wyniku boskiego aktu stworczego). Taka koncepcja człowieka zakładała, iż jego życie służy realizacji celu, czyli jego natury, a ta z kolei nie tylko miała charakter racjonalny, lecz związany ściśle ze wspólnotą. Komunitariańskie pojmowanie człowieka, kładąc nacisk na radykalne osadzenie (usytuowanie) jednostki, nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, co jest podstawą autonomii jednostki i jak możliwe jest jej zachowanie, mimo ścisłych związków człowieka ze wspólnotą, które zawsze mają charakter partykularny i historycznie określony.

### 3.

Komunitarianie mówiąc o radykalnym usytuowaniu mogą wszakże ukazać człowieka jako powiązanego ze wspólnotą siecią praw i obowiązków. Traktują oni prawa jednostek jako po pierwsze, nieodłączne od wspólnoty, która te prawa definiuje i respektuje, nie traktując ich jako całkowicie niezależnych od okoliczności społecznych, a po drugie, jako powiązane z obowiązkami jednostek wobec samych siebie i wobec wspólnoty. Gdy Etzioni mówi o nierównowadze między prawami a obowiązkami i odpowiedzialnością we współczesnym społeczeństwie amerykańskim i analizuje jej przejawy, odwołuje się do podobnych przesłanek. Wychodząc od ogólnych filozoficznych, a także, co ma istotne znaczenie, religijnych przesłanek, Etzioni pokazuje na czym konkretnie polegają owe zjawiska, zdiagnozowane na poziomie filozofii politycznej.

### 4.

Położenie nacisku na moralny aspekt życia jednostek i wspólnot również zbliża do siebie filozofów i socjologów o nastawieniu komunitariańskim. Systemy wartości i reguł moralnych stanowią warunki, dzięki którym we wspólnotach możliwa jest kooperacja, a jednostki nie mają poczucia alienacji. Moralność w ujęciu liberalizmu kontraktualistycznego jest kwestią racjonalnych decyzji autonomicznego podmiotu moralnego, a ustalanie reguł moralnych kwestią negocjacji i umowy między takimi jednostkami. Nie jest to jedynie fikcja teoretyczna, która

ma na celu uwypuklenie pewnych aspektów badanego problemu, ale w coraz większym stopniu zjawisko społeczne. Komunitarianie podważają taką koncepcję moralności ze względów teoretycznych, ale mają na uwadze również możliwość wpływania na zmiany istniejącego stanu rzeczy. Niewątpliwie rola ruchu komunitariańskiego i działań dokonywanych w imię przyjętych założeń, wspartych rzetelnym, socjologicznym opisem zachodzących procesów i ich negatywnych konsekwencji jest w tej mierze trudna do przecenienia.

## 5.

Słabością myśli komunitariańskiej, podobnie jak liberalnej w różnych jej odmianach, jest mglista koncepcja władzy politycznej i państwa. Koncentracja na wzajemnych związkach między jednostkami i wspólnotami przesuwając zagadnienie władzy, bez której wspólnoty różnego szczebla nie mogłyby istnieć, na dalszy plan, choć nie pomija istotnego aspektu wszelkiej władzy, jakim jest autorytet. Etzioni docenia wprawdzie znaczenie państwa narodowego dla wspólnoty narodowej i wspólnot lokalnych, ale gdy podejmuje problem stosunków międzynarodowych i relacji pomiędzy państwami narodowymi, ulega złudnej, optymistycznej wizji rządu światowego, w dodatku w formie ONZ. Idea wspólnoty międzynarodowej zorganizowanej politycznie, choć nie nowa w dziejach myśli zachodniej, oparta jest na niezrozumieniu natury władzy politycznej, na traktowaniu jej jako pochodnej wobec wspólnoty, podczas, gdy stanowi ona jej czynnik konstytutywny, na co zwracali już uwagę autorzy antyczni.